Nr. 302. w Sobotę dnia 27. Grudnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 24. Grudnia. — Z Nowego Jorku donoszą, że większa część armii Burnsida po przekroczeniu rzeki Rapphannok połączyła się z jenerałem Siglem. Konfederaci zakryci dwoma rzędami bateryi stoją za Frederiksburgiem. Zanosiło się na walną bitwę. W kongresie powtórna zapadła rezolucya potępiająca proklamacyą emancypacyjną.

Petersburg, 24. Grudnia. — Journal de St. Petersbourg oglasza okólnik ministra spraw zagranicznych księcia Gorczakowa z d. 14. b. m. Tenże opisuje układy jak następuje: reprezentanci Rosyi w Paryżu i Londynie otrzymali na dniu 30. z. m. polecenie do oświadczenia, że Rosya wcale niepostawiła kandydatury księcia Leuchtenberga i że ta kandydatura pod względem politycznym nic istnie dla Rosyi, jakiekolwiek by dano tłumaczenie układu z roku 1830. Ponieważ gabinet angielski zaspokoił się tem oświadczeniem, zaproponował poseł rosyjski sformułowanie zobopólnego zobowiązania. Pod d. 4. b. m. podpisali i wymienili w tym duchu ułożone noty lord Russel i poseł rosyjski przy dworze angielskim baron Brunnow. Przypominają one zobowiązania objęte układem z roku 1830, wyłączające członków familii panujących trzech wielkich mocarstw opiekuńczych od kandydatury greckiej, z czego też wypływa, że wybór królewicza Alfreda albo księcia leuchtenbergskiego za niebyły poczytanym być powinien. Francyą wezwano do przystąpienia do tego układu.

Tenże dziennik zbija podaną przez Norda wiadomość, jakoby trzy dwory opiekuńcze domagały się zniesienia artykułu greckiej konstytucyi, który przepisuje, aby panujący w Grecyi był wyznania greckiego.

Berlin, 25. Grudnia. — Najj. Pan raczył udzielić jeneralnemu konsulowi w Chili Levenhagenowi, jeneralnemu konsulowi w La Plata Gülichowi i sekretarzowi legacyjnemu przy poselstwie w Dreźnie Gundlachowi tytuł radzców legacyjnych.

Berlin, 24. Grudnia. — Wiadomo, że wircburgska koalicya występuje przeciw Prusom w bundestagu za pomocą projektu delegacyjnego, którym stara się rozbić potęgę Prus. Ma on na celu, a właściwie mówiąc, mają na celu państwa południowe i Austrya wzmocnić i rozszerzyć organizacyą bundestagu, przez dołączenie do niego nowego organu przez zgromadzenie delegowanych, które ma powstać z wyborów wszystkich sejmów niemieckich. Prusy i Baden i kilka drobnych państw północnych pozostały w mniejszości, nie przyznając bundestagowi kompetencyi do rozstrzygania bez jednomyślności głosów w kwestyach dotyczących zmiany ustawy bundestagowej. Walne zgromadzenie bundestagowe oświadczyło się większością głosów za sprawozdaniem wydziału i upoważniło go do wypracowania planu wyboru delegowanych i określenia bliżej miejsca i funkcyi tego nowego prawodawczego organu. Zdumiano się na tę bezwzględność większości bundestagowej i pan Bismark postanowił podnieść rzuconą rękawicę przez państwa południowe niemieckie Prusom. Czyli on wytrwa w swojem postanowieniu, okaże się, bo południowe państwa w swej większości bundestagowej postanowiły rzecz tę rozstrzygnąć na dniu 22. Stycznia. Prusy nie chcą ustąpić i powtórzyć ołomunieckiej konwencyi. Czyliżby miało przyjść do ostatecznego rozstrzygnięcia za pomocą przewagi broni? National Ztg. wątpi, aby naród za tem się oświadczył, gdyżby to osłabiało jedność niemiecką. Stern Ztg. gani to zdanie niepatryotyczne Nat. Ztg. i tuszy niechybnie że lud pruski stanie tak moralnie jako też materyalnie po stronie rządu, bez względu kto stać będzie u steru jego. Wątpią atoli, żeby z powodu tej różnicy zajść miało starcie krwawe w Niemczech, że raczej posłuży na wywarcie wpływu moralnego na sejm pruski, który widząc burzę nadchodzącą łatwiej przystanie na projekta rządowe i tym sposobem załatwi się spór o reorganizacyą armii i uchwalenie budżetu.

— Süddeutsche Ztg. donosi, że jenerałowie komenderujący, zgromadzeni na konferencyą do Berlina, zgodzili się na zaprowadzenie dwuletniej służby w wojsku na 5 lat w sposób próby i na przedłożenie w tej mierze projektu do prawa sejmowi. Oazekujemy z wielką ciekawością, czyli się ta wiadomość potwierdzi.

— Börsen u. H. Ztg. donosi, że w ostatnich dniach tego roku zwołanym zostanie sejm na dzień 10. Stycznia r. p.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24 Grudnia. — Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej łaski, My Aleksander II, cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król polski, wielki książe finlandzki etc. etc. etc.

Na przedstawienie, JCW. uamiestnika naszego w Król. Polskiem,

Prezesa banku polskiego, radzcę tajnego Niepokojczyckiego, dla słabości zdrowia, uwalniając od tych obowiązków, z pozostawieniem go stałym członkiem rady stanu Królestwa Polskiego, najmiłowiej mianujemy Członkiem rady administracyjnej tegoż Królestwa.

Dan w Moskwie, 16 Grudnia 1862.

(podp.) Aleksander.

przez cesarza i króla minister sekr. stanu (podp.) Łęski.

— Wypis z protokółu sekr. stann Królestwa Pols.

Z Bożej łaski My Aleksander II, czsarz i samowładzca wszech Rosyi król polski, wielki książe finlandzki etc. etc. etc.

Na przedstawienie JCW. namiestnika naszego w Król. Polskiem,

Dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej sprawiedliwości Leona Dembowskiego, najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków, na własne żądanie, dla słabości zdrowia, z pozostawieniem go członkiem stałym rady stanu Królestwa.

Dan w Moskwie, 16 Grudnia 1862.

(podp.) Aleksander.

przez cesarza i króla minister sekr. stanu (podp.) Łęski.

Wypis z protokułu sekr. stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej łaski, My Aleksander II, cesarz i samowładzca wszech R/syi, król polski, wielki książe finlandzki, etc. etc. etc.

Na przedstawienie JCW. namiestnika naszego w Król. Pols., postanowiliśmy mianować, jakoż niniejszym mianujemy: członka komisyi rządowej sprawiedliwości, rzeczywistego radzcę stanu Wosińskiego, dyrektorem głównym prezydującym w tejże komisyi.

Dan w Moskie, 16 Grudnia 1862.

(podp.) Aleksandr.

przez cesarza i króla, minister sekr. stanu (podp.) Łęski.

Do namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, JCW. księcia Konstantego Mikołajewicza.

Na przedstawienie rady administracyjnej, członka warszawskich departamentów rządzącego senatu, rzeczywistego radzcę stanu Borzęckiego, najmiłościwiej mianujemy dyrektorem wydziału dóbr i lasów rządowych w komisyi rządowej przychodów i skarbu.

(podp.) Aleksander.

przez cesarza i króla minister sekr. stanu, (podp.) Łęski.

W Moskwie, 16 Grudnia 1862. Dz. pow.

— Dzienniki warszawskie, które odbieramy o dzień później jak zwykle, z powodu spóźnienia się pociągu kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, nie przynoszą nic ważnego w num. z 22. t. m. W num. zaś z 23. t. m., które dzisiaj późno wieczór odbieramy, ogłoszone są dawno znane dymisye p. Leona Dembowskiego z dyrektorstwa komisyi sprawiedliwości i p. Niepokojczyckiego z prezesostwa banku, ogłoszone są także nominacye p. Teodora Wosińskiego dyrektorem komisyi sprawiedliwości, która zapewne dobrze przyjętą zostanie i p. Borzęckiego dyrektorem wydziału dóbr i lasów rządowych w komisyi skarbu. Prezesa banku jeszcze nie mianowano. Lecz te zmiany osób żadnego nie zmieniają w niczem położenia rzeczy i stanu kraju. Pogłoski i wróżby o nowych zmianach i reformach po Nowym Roku; szerzone z okręgów rządowych, ucichły, a natomiast faktem są sądy wojenne, uwięzienia, rozwiązywanie rad powiatowych, stan wojenny, skazywanie i wywożenie na Syberyę, chociaż rok zaledwie jest jak dzisiejszy naczelnik rządu

cywilnego zapewnił uroczyście, iż wszelkie kary odsiadywane być mają w granicach Kongresówki, o czem widać zapomniał, chociaż przypomnieć mu to powinien był wniosek przyjęty przez radę stanu w przeszłym miesiącu, którego to wniosku punkt 4ty dopominał się tegoż samego. Na wniosek ten wotował i w. ks. namiestnik, co jednak nie przeszkodziło wysłaniu Bongarda na Syberyą, wyprawieniu tam niedawno wielu innych więźni, poprowadzeniu do Orenburga książąt Czetwertyńskich.

Nie sprawdziła się także pogłoska puszczona z okręgów rządowych, o mianowaoiu W. ks. Michała wielkorządzcą Ukrainy, Wołynia i Podola; W. ks. Michał został namiestnikiem na Kaukazie, a jenerał adjutant Annekow wojennym jenerał gubernatorem tych trzech prowincyi polskich, które zostają dalej faktycznie pod stanem wojennym. Co się tyczy tego nowego gubernatora — a mniemamy, iż jest nim jenerał adjutant Annenkow drugi, dotychczasowy kontroler jeneralny państwa — przytoczymy tu zdanie o nim wyrzeczone przez ks. Piotra Dołgorukiego w piśmie »Le Veridique«. »P. Przyjaniczkow i jenerał Annenkow są to dwa typy zupełnej nieudolności, pod rządem konstytucyjnym byliby co najwięcej naczelnikami bióra, w kraju absolutyzmu i ciemności zostali ministrami. Obydwaj odznaczają się przez swoje szczególne przywiązanie do systemu cesarza Mikołaja i wsteczne zasady. Co do osobistego charakteru, Pryjaniczkow jest człowiek dobry dla swoich podwładnych, przeciwnie jen. Annenkow jest człowiek twardy i okrutny. Powołany na dowództwo oddziału wojska, odznaczał się okrucieństwem nad nieszczęśliwymi Polakami.« Dla dokończenia obrazu ks. Dołgoruki opisuje, jak jen. Annenkow zabrał majątek sego brata Jana skazanego 1825 za należenie do spisku na Syberyą, a następnie nie powrócił mu go po jego ułaskawieniu r. 1856, jak to uczynili wszyscy inni. Otóż mniemamy że ten jen. Annenkow, dotychczas kontrolor państwa, mianowany został wojennym gubernatorem kijowskim, wołyńskim i podolskim, gdyż o ile wiemy, żadnego innego jenerała Annenkowa nie ma. Bogdajbyśmy się pomylili! Proskrypcyjny pobór wojskowy ma być w Kongresówce wkrótce wykonany, a tajemna instrukcya przesłana świeżo 6. Grudnia z rozkazu namiestnika i naczelnika rządu cywilnego przez dyrektora to jest ministra spraw wewnętrznych do wszystkich gubernatorów jak najwyraźniej objawia cel poboru w słowach: »Wykazy powinny podawać należytą wiadomość ..... o zachowaniu się spisowych pod względem politycznym, zwłaszcza, że jednem z głównych zadań tego poboru ma być pozbycie się ludności przyczyniającej się przez postępowanie swoje do zakłócenia porządku publicznego.« Wiemy, co to jest w znaczeniu rosyjskiem »zakłócenie porządku publicznego,« jest to upominanie się o prawa osobom i narodowi przynależne.
Cz.

Warszawa, 24. Grudnia. — Wczoraj odkryła policya tajną drukarnią i aresztowała osoby przy niej, które drukowały 10 numer tej publikacyi. (?)
Wolffa telegr. biuro.

Kamieniec, 14. Grudnia. — Doniosłość adresu podolskiego nie wszędzie zrozumianą została. Zarzucono nam, żeśmy się mocniej nie zajęli na zgromadzeniu sprawą włościańską. Lecz zapomniano że adres żądał równouprawnienia wszystkich stanów, ujmował się za prawami włościan, zalecał stanowcze rozwiązanie sprawy włościańskiej i podniesienia wszystkich do dostojności równouprawnionego obywatelstwa politycznego, odpowiednio historycznej dążności polskiej; zapomniano, że ani ustawa ani położenie nie dawało zgromadzeniu możności poparcia w inny sposób, aby stanowczo sprawa włościańska rozwiązaną została; zapomniano, jaki był główny polityczny cel zgromadzenia obywateli i wystąpienia; zapomniano, że bezindemnizacyjną darowizną włościanom gruntów nierozwiązuje się kwestya włościańska, lecz owszem na fałszywą może być popchnięta drogę. Widocznie zarzucający nie są dostatecznie obznajomieni z wewnętrznym stanem w naszych prowincyach, z położeniem rzeczy, z charakterem i dążnością rządu rosyjskiego. Spodziewam się, że wyjaśnienie pobudek i motywów, któremi rządziło się obywatelstwo podolskie w tak ważnej sprawie, sprostuje niektóre mylne opinie, pochodzące z nieznajomości naszych stosunków.

Wiadomo, że od lat kilku obudził się w Rosyi dzielniejszy ruch umysłowy. Wpłynęły nań wypadki wojny wschodniej, zmiana panującego i narodowy zwrot polityki europejskiej. Rząd rosyjski niechcąc opuścić absolutnej zasady swojej, postanowił ruch pomieniony zużytkować dla ustalenia własnych zdobyczy. Biurokracya i dworactwo, stanowiące za Mikołaja podwalinę rządowego samowładztwa, zaczynały się zwolna chwiać i rozpadać; — jedne ich sfery butwiały w najohydniejszej zgniliźnie moralnej, inne rozpoczęła przetwarzać i odradzać myśl obywatelska. Rząd postanowił dać swej nieograniczonej władzy podstawę rozleglejszą. Milionowe ciżby ludu wiejskiego, wyzwolone materyalnie z dawniejszego nicestwa, obiecywały mu punkt najpewniejszy oparcia i przymierze przeciwko odrodzonym ideom polityczno-narodowym. Uparcie usuwając inicyatywę szlachecką w uprzednich usiłowaniach reformy, rząd moskiewski zapobiegliwie troszczył się o monopol w zjednaniu ludu nieoświeconego a złudzonego i po części na chwilę może nie długą dopiął zamiaru swego. Drugą odniesioną korzyścią był poklask opinii europejskiej. Lecz najważniejszą w oczach rządu wygraną stanowić miało odcięcie od ludu i ubezwładnienie klas oświeconych, którym stanowczo odmówiono politycznego rozwoju, gdy wszelkie zbliżenie się ich do ludu celem oświecenia go i natchnienia myślą obywatelską, najsurowiej wzbronionem zostało przez liczne ukazy cesarskie. Wygrany tej jeszcze rząd nie odniósł, lecz chwilowo przy nim przewaga a walka toczy się dalej.

Taki to jest stan rzeczy ogólnie bijący w oczy, gdy spojrzymy na całe kraje zwane państwem rosyjskiem. W tak zwanych zachodnich guberniach, to jest w prowincyach polskich dawniej zabranych, absolutne zamiary rządu, najprzeciwniejsze narodowej polskiej zasadzie, wystąpiły w formie stokroć zgubniejszej. Gdzieindziej zachowane zostały właściwe żywiołom miejscowym kształty rozwoju, niepodległość wyznania, mowa, zwyczaje, wychowanie publiczne, większe poszanowanie zasadniczych praw osób; w prowincyach zabranych pognębiono gwałtownie życie swobodne, miejscowe, rodzime, usiłując wszelkiemi środkami narzucić kształty zupełnie obce i ludowi i szlachcie, kształty moskiewskie. Wszystko ogarnęła despotyczna centralizacya rosyjska; język ojczysty polski i narzecze ruskie wyparto zupełnie z urzędu i szkoły, narzucając wszędzie mowę moskiewską, to jest wielkorosyjską; miejsce wychowania narodowego zajęło wynaradawianie; miejsce swobody myśli i słowa, najzupełniejsze milczenie. Życie publiczne narodowe w prowincyach dawniej zabranych, rozwinęło się dotychczas tylko niestety w części ludności to jest w szlachcie, w jednodworcach czyli dawnej szlachcie zagonowej i w części nielicznego mieszczaństwa, w ogóle w klasie oświeceńszej [1]). Na tę więc oświeceńszą klasę, świadomą swej polskości, wywarł rząd rosyjski całą swą nienawiść. Usiłowaniem jego nieustannem jest zmoskwicenie ludu i stłumienie za jego pomocą narodowości polskiej. Myśl ta weszła w koleje systematu pewnego, który dałby się wyrazić w następujących słowach:

Szlachta: Mamy prawo do życia. Pozwólcie nam być Polakami; pozwólcie na równouprawnienie wszystkich; podnieście lud do godności obywatelskiej.

Rząd rosyjski: Milczcie. Domagacie się pochłonięcia ludu ruskiego obcym mu katolicyzmem i polszczyzną.

Lud: Pozwólcie nam być sobą samymi, pozwólcie nam być wolnymi. Dajcie nam prawa obywatelskie.

Rząd rosyjski: Milczcie. Jesteście Moskalami, macie wszystko od rządu, złączcie się z nim przeciw waszym nieprzyjaciołom, panom tutejszym — Lachom.

Przez postawienie w ten sposób sprawy, skierować usiłuje rząd na szlachtę polską zastępy potężniejsze i świeże. Pomimo tysiącznych ofiar naszych na ołtarzu ludzkości i kraju, pomimo nieustannych męczeństw dziejowych dla braterstwa i prawdy, chce rząd wystawić sprawę polską jako machinacyę fanatyzmu, reakcyi i wyłączności społecznej i narodowej. Kilka zażartych dzienników rosyjskich rozpoczęło haniebną polemikę, jeżeli ją tak nazwać można, bo polemikę ze stroną, która ma usta zakneblowane; widzimy przeto jednę tylko przemawiającą stronę, przeciwnej bowiem odzywać się nie wolno. Potwarz historyczną, zaprawioną teoryami socyalnej grabieży, całemi garściami rzucano pomiędzy lud wiejski... Znieważani, milczeliśmy z kneblem barbarzyńskiej cenzury w ustach, pod obuchem ukazów zastrzegających wszelką inicyatywę rządowi: w prawodawstwie, w administracyi, w wychowaniu, w uczuciach, w myślach i w czynach obywatelskich.

Aż oto szlachcie owej, niby zgnuśniałej w mniemanym fanatyzmie katolicko szlachecko polskim, nadarza się zręczność uroczyście zadać kłamstwo rządowi rosyjskiemu. Nie zbaczając ze ścieżki nawet przez ustawy rosyjskie wytkniętej, nadarza się jej zręczność odpowiedzieć na niegodziwy zarzut reakcyi, objawieniem zasad najszlachetniejszych; ludowi okłamywanemu przez moskiewską propagandę powiedzieć, »Polska — to równouprawnienie stanów«; sfanatyzowanym stronnictwom religijnym ogłosić, że »Polska — to równouprawnienie wyznań«; zatargi prowincyalne uciszyć hasłem federacyjnej równoprawności plemion; wykazać tożsamość sprawy polskiej ze sprawą postępu i sprawiedliwości; a potwarczemu rządowi rosyjskiemu cisnąć niezaprzeczoną prawdę, że on jeden jest wrogiem wszystkiego co tylko stanowi życie narodowe, religijne i obywatelskie,... Sposobność taką dały kamienieckie wybory; a za akt odpowiadający założeniom powyższym, bez zaprzeczenia adres podolski uznanym być winien [2]).

Uroczyście wypowiedziana wiara nasza mogłaby sumiennemu rządowi posłużyć za wskazówkę w sprawie pojednania się z Polską na zasadzie swobodnych ustaw narodowych. Lecz skazany przez Opatrzność dziejową na śmierć, nie korzysta z najwyraźniejszych nauk i zbija się nieprawością własną. Następstwami przyszłość budującemi płodne są tylko systemata i czyny zgodne z opatrznemi prawami chrześciańskiego postępu; sądzimy więc, że robota podolska nie jest straconą dla narodowej przyszłości. Dołożyła ona cegiełkę do moralnej jedności ducha narodowego, wzywając powaśnione plemiona i stany do powszechnego braterstwa i zobowiązując szlachtę uroczystem wyznaniem wiary do zacniejszego na przyszłość życia obywatelskiego. Barbarzyńska represya rządu jest zwycięstwem w podjętej przez szlachtę sprawie. Powiedzmy też i o niej słów kilka.

Podanie adresu, niezależnie od treści aktu samego, stanowilo czyn prawny. Pod względem treści, ta również nie wykroczyła po za sferę legalną, gdyż narodowe żądania szlachty nie wyszły po za obręb potrzeb obywatelskich. Przekonaliśmy przez to świat cały, że sprawa polska może być rozwiązaną i na tym gruncie, i że wszystkie wymogi słuszności społecznej i ludzkiej nieodmiennie muszą się spotkać na polu narodowej swobody. Rząd nie wahał się wytrącony mu oręż, wbrew słuszności i prawu, odpowiadając na prośbę oddaniem reprezentacyi szlacheckiej pod sąd senatu. Marszałkowie wywiezieni zostali do Petersburga i do twierdzy wtrąceni.

---

[1]) Reszta ludu niestała się jeszcze żadnym narodem, nieprzyszła do samowiedzy narodowości; lecz natura jej jest najzupełniej odmienna od natury ludu wielkorosyjskiego, który moskiewskim nazywa, a pokrewna naturze ludu z nad Wisły; instynkta jej odpychają ją od Moskwy, której niecierpi; duch i charakter rozwinięty normalnie złączyłby i zlał ją w jedno z klasami oświeceńszemi, bo jest to lud polski ruskiego narzecza. Rząd rosyjski widząc taki stan wewnętrzny, na szlachtę i w ogóle na klasę oświeceńszą wywarł cały ucisk, usiłując zarazem waśnią społeczną, rozżarzeniem kwestyj socyalnych odłączyć lud wiejski od klas oświeceńszych, zwrócić go przeciw nim, a odłączony zmoskwicić. To zmoskwicenie ludu w prowincyach dawniej zabranych, a następnie stłumienie za jego pomocą narodowości polskiej, jest nieustannem marzeniem rządu rosyjskiego, marzeniem niepodobnem do urzeczywistnienia przy pomocy Bożej i naszej rozsądnej a sumiennej pracy.
P. R. Cz.

[2]) Zwracamy uwagę czytelników na ustęp listu wykazujący całe znaczenie adresu podolskiego.
P. R. Cz.

Ale nietylko marszałkowie, a szlachta cała i wszystko co było polskiem, zawiniło przed trybunałem absolutyzmu rosyjskiego. Wszyscy też ukarani zostaliśmy środkami administracyjnemi, przed wydaniem nawet sądowego wyroku w sprawie adresu. Gubernia straciła ostatnie okruchy życia reprezentacyjnego — prawo szlacheckich wyborów. Gubernator ponaznaczał marszałków od siebie — ludzi co nie wahali się ściągnąć na siebie pogardę współobywateli, narzucając się im uzurpacyą władzy, którą sam rząd rosyjski pozostawia w innych guberniach po za obrębem dowolności rządowej. Obywatelstwo polskie doczekało się dygnitarzy, których nazwiska wymowniejsze są nad wszystkie curiculum vitae: Morkow 1, Morkow 2, Micmacher, Bielajew, Czernyszow, Abaza, jenerał Kulikowskoj, Lüders itp.

Prawda i myśl przedzierają się zwolna w najniższe warstwy, a chrześciańska nauka prowadzi do braterstwa i podkopuje despotyzm. Za jednym zamachem zniesione zostały szkółki parafialne pod obelżywem pozorem »zapobiegania katolicko szlacheckiemu fanatyzmowi.«

Życie towarzyskie jest laboratoryum pracy społecznej, w której rząd upatruje nieśmiertelną konspiracyę przeciwko absolutnej martwości, założonej w podstawie autokracyi swojej. Całe więc życie towarzyskie zawieszonem zostało przez internowanie obywateli po domach.

Każda rzeczywistość ma właściwe sobie objawy — większe i drobne. Polkość Podola objawia się pomiędzy innemi, polskiemi szyldami po miastach. Pozrywano je wszystkie. Myślicie, że to żart?..... Nie! jako żywo.....

Jedyną podstawą obrony wytoczonym przez rząd procesie jest prawność. Od zamknięcia wyborów wszelkimi sposobami przekonywają nas, że wszystko co szlacheckie i polskie pozostaje po za obrębem prawa. Jednym z tysiącznych przykładów dowolności owej poczwarnej jest uwięzienie Leonarda Sowińskiego w Kamieńcu, uwięzienie trwające od dwóch miesięcy, bez aktu oskarżenia, bez śledztwa i sądowego wyroku. Wkrótce z radością spodziewamy się być porównani z Wołyniem, gdzie za ubiór żałobny lub postawienie krzyża wysyłają na Sybir starców siedmdziesięcioletnich.

Panujący nad nami systemat rządowy, stanowiąc prawdziwy polityczny ateizm, najpotworniejsze przeczenie człowieczeństwu i prawdzie, wywoła walkę, która zakończyć się musi zwycięstwem pogwałconego prawa bożego.

Cz.

Francya.

Paryż, 22. Grudnia. — Dziś krążyły pogłoski po Paryżu, o bardzo drażliwych sporach z Hiszpanią. Powiadano, że poseł francuski Barrot ma wskutek tego opuścić Madryt, pozostawić ultimatum i że może przyjść do wojny z Hiszpanią. Tego jeszcze byłoby potrzeba. Twierdzą atoli z drugiej strony, że na drodze dyplomatycznej cały spór zostanie zagodzony.

— Jenerał Forey oświadczył Meksykanom trzymającym z Francyą, że położenie kraju meksykańskiego wymaga francuskiej dyktatury. Wielu biskupów meksykańskich udało się z południowej Francyi, gdzie dotąd przebywali do Meksyku z powrotem.

— W nocy z 20. na 21. Grudnia aresztowano tu trzech Polaków i zabrała im policya wszystkie papiery. Czas tego aresztowania odpowiada aresztowaniom nowym w Warszawie. Wypuszczono potem tych trzech Polaków, za odebraniem od nich słowa honoru, że się nie ruszą z Paryża. Rząd ma ich w podejrzeniu, że są członkami tajnego polskiego centralnego komitetu.

— Opinion Nationale powiada, że rząd francuski zażądał oświadczenia od rządu hiszpańskiego z powodu mów mianych w kortezach. Zresztą niedaje objaśnienia bliższego, co do tego wypadku, o którym powiada, że wielki smutek zrządził w kołach dyplomatycznych. La France twierdzi, że nieporozumienie już zostało zagodzone.

Galicya.

Kraków, 20. Grudnia. — Dziś o godzinie 11 przed południem odbyła się uroczysta inauguracya nowo zatwierdzonego rektora uniwersytetu jagiellońskiego Dra Czerwiakowskiego, w sali promocyjnej gmachu jurydycznego. Ustępujący z urzędu rektorskiego Dr. Dietl powitany serdecznemi słowami nowego rektora, zdał w obszernym i dokładnym obrazie sprawozdanie z całorocznego urzędowania swego w upłynionym roku szkolnym, dziękując przytem rządowi za opiekę, kolegom swym, obywatelom wspierającym młodzież i samejże wreszcie młodzieży akademickiej, a to o ile się każdy przykładał do wspierania go i ułatwienia mu działania jego rektorskiego. Sprawozdanie to przerywali słuchacze rzęsistemi oklaskami, szczególniej zaś zagrzmiały takowe hucznie i przeciągle, kiedy nowy rektor Dr. Czerwiakowski zabrawszy głos po poprzedniku swoim, żegnał rzewnemi i gorącemi słowami ustępującego kolegę, oddając hołd licznym zasługom jego dla wszechnicy i kraju, i nazywając go mężem serca, myśli i czynu. Następnie w mowie swej licznemi oklaskami przerywanej przeszedł rektor Czerwiakowski w pobieżnym poglądzie ważność wszystkich nauk, a w szczególności więcej się rozszerzył nad umiejętnościami przyrodniczemi; program poprzedniego rektora Dietla przyjął za własny, a ostatecznie w serdecznej przemowie zwrócił się do młodzieży, wzywając ją do poświęcenia się wyłącznie naukom, do karności i zaufania tak ku niemu, jak w ogóle ku władzom akademickim.

Jedną jak i drugą mowę, skoro jak się spodziewamy, udzielone nam będą, podamy później.

Wspaniałe wrażenie wywarło przy tej sposobności wystąpienie senatu akademickiego w togach, dawnym zwyczajem akademickim i z nowemi insygninami uniwersyteckiemi, które sprawiono za zezwoleniem ministerstwa stanu. Rektor i dziekani mieli na sobie złote łańcuchy z medalionami, na których tarczy wyobrażone są dwa berła na tle niebieskiem, herb uniwersytetu Jagiellońskiego. Ogniwa łańcucha utworzone są z bereł na krzyż złożonych, otoczonych wieńcem wawrzynu i koroną. Medalion spoczywa na ośmiokończystej gwiaździe, otoczonej również wieńcem. Godła te i łańcuchy są wyrobu słynnej fabryki złotniczej pod firmą Schiffer et Theuer w Wiedniu, gdzie były również robione insygnia uniwersytetu lwowskiego. Ważą one, o ileśmy się dowiedzieli, 288⁵/₁₆ dukatów. Również wybornej roboty są godła wydziałów, to jest laski, na których wśród złoconych arabesków spoczywają posążki znakomitych mężów uniwersytetu Jagiellońskiego. I tak, wydział teologiczny ma św. Jana z Kęt, prawniczy Kazimierza W. z statutem wiślickim, lekarski profesora Petrycego, filozoficzny Kopernika. Modelował te godła tutejszy artysta p. Franc. Wyspiański, znany już z innych prac swoich, a osobliwie z popiersia Kopernika na przeszłej wystawie sztuk pięknych, stojącego na podstawie wybornie pomyślanej. Pan Wyspiański nietylko dał wzór do tych godeł i wymodelował je, lecz po odlaniu ich w pomienionej fabryce Schiffera i Theuera wykończył je w Wiedniu, tak iż wyroby te nie mogą wcalo uchodzić za prostą fabryczną złotniczą robotę, lecz są prawdziwemi dziełami sztuki rzeźbiarsko-złotniczej, zwłaszcza, że popiersia są wiernie portretowane z pomników. Warto, by zrobiono kopie z tych godeł w bronzie, by się mogły rozpowszechnić.

Dodać tu jeszcze winniśmy, że po skończonej inauguracyi, ustępujący z urzędu swego rektor Dietl po roku tyle pięknych nadziei wróżącym uniwersytetowi, zaprosił profesorów i kolegów na wspólny obiad pożegnalny. Rok jego rektorstwa będzie pamiętnym; życzemy tego jego następcy.

Cz.

Włochy.

Italie powiada, że król po nowym roku dokończy rozpoczęte przeglądy armii. Naprzód odbędzie wielki przegląd nad armią we Florencyi.

— Komisya zajmująca się bryganctwem ma za prezesa jenerała Sirtorego i pana Massari za sekretarza.

— Raport Lamarmory jest datowany z Turynu i podpisany przez oficera ze sztabu tego jenerała. Ow oficer sztabowy też wypracował rzeczony raport wedle urzędowych dokumentów i instrukcyi jenerała.

Grecya.

Ateny, 22. Grudnia. — Zgromadzenie narodowe dziś z wielką uroczystością zostało zagajone. Ośmdziesiąt reprezentantów było obecnych na tem pierwszem posiedzeniu.

Deputacya gwardyi narodowej i uniwersytetu w Atenach, udała się w dniu 4 b. m. do rezydującego tamże ministra angielskiego p. Scarlett wyrażając mu życzenie, aby książe Alfred objął wakujący tron grecki. Minister odpowiedział im w następujących wyrazach:

»Pochlebnym jest dla mnie zaszczyt jaki mi czynicie. Nieomieszkam
być tłumaczem życzeń waszych, mających na celu szczęście i pomyśl-
ność księcia Alfreda. Rząd angielski chce widzieć Grecyę szczęśliwą
i wolną w wyborze księcia jakiego zechce. Anglia będzie szanować wy-
raz życzeń Grecyi, lecz co do księcia Alfreda, któremu chcecie oddać
koronę, niepodobna mi zapewnić was, czy będzie przyjetą. Otrzyma-
łem od rządu mego rozkaz nie mieszania się całkiem w sprawy wasze.
Anglia pragnie przedewszystkiem, aby Grecya nie była zaczepną i aby
zwróciła swe usiłowania ku ulepszeniu wewnętrznych swych warnnków.
Nie życzy ona sobie widzieć Grecyi republikańskiej, lecz uposażoną monarchią konstytucyjną.«

Rząd prowizoryczny grecki wydał dekret, mocą którego wybór przyszłego monarchy nastąpić ma przez powszechne głosowanie:

»Zważywszy że wola ludu greckiego objawia się ze wszech stron i w rozmaity sposób i chcąc aby przystąpił sam bezpośrednio do wyboru króla, stanowi:

Art. 1. Lud grecki wzywa się do wyboru króla przez wybór bezpośredni.

Art. 2. W każdej gminie wywieszoną jest publicznie lista. na której każdy obywatel grecki mający skończony rok 20 zapisuje imie króla, któremu głos dać chce.

Art. 3. Otwarcie wyborów w każdej gminie, postanowione jest w dniu trzecim po ogłoszeniu tego dekretu. Wybory trwać będą dni dziesięć.

Art. 4. Komisya złożona z wójta gminy, najstarszego księdza w gminie i nauczyciela gminnego, nadzorować będzie głosowanie. Wyborcy którzy nieumieją pisać, wyręczą się księżmi, którzy ich imiona zapisywać będą.

Codzień wieczór komisya zredaguje listę i podpisze protokół. Gdy wybory ukończone zostaną, lista każdej gminy przesłaną będzie do podprefekta lub prefekta, który ją prześle ministerstwu spraw wewnętrznych, a toż zgromadzeniu narodowemu, gdzie głosy przeliczone zostaną.

Otwarcie głosowania zaczynać się będzie codzień o godz. 9ej z rana a kończyć o 4ej po południu.

Art. 5. Prócz w kraju, wywieszone będą według artykułu 2go w konsulatach, wice konsulatach i agencyach konsularnych, listy, w których każdy obywatel grecki mieszkający za granicą zapisze imie króla, któremu głos swój daje.

Konsulowie i ajenci konsularni zawezwą dwóch głównych obywateli greckich i pełnić będą obowiązki komisyi.

Inne rozporządzenia niniejszego dekretu stosują się również do głosowania po za obrębem państwa.

Art. 6. Minister spraw wewnętrznych ogłosi osobne instrukcye co do formy list.

Ateny, dnia 1 Grudnia 1862.

(podp.) Rząd prowizoryczny: Bulgaris, prezes. Canaris, Rufos.
Ministrowie: Mauromichalis, Manghinos, Zaimis, Kumunduros, Deligeorgis, Callifronas, Diamantopulos, Nicolopulos.

Turcya.

Carogród, 6. Grudnia. — Od chwili, w której kandydatura księcia Alfreda na tron grecki stała się prawdopodobną, daje się widzieć

w tutejszych sferach rządowych wyraźniejsza niechęć dla żywiołu greckiego. Postępowanie Turcyi o tyle może być racyonalnem, o ile przyczyna jego wiąże się z siecią kombinacyi dyplomatycznych, jakich sprawa grecka dostarcza bez liku. Turcya dotychczas milczała, najspokojniej tolerując wszelkie manifestacye helleńskie, chociaż te były przynajmniej pośrednio przeciw całości jej granic wymierzone. Przed kilkoma dniami zaszła zupełna zmiana. Kancelarya grecka, którą tutejsze dzienniki nie inaczej nazywają, jak tylko »handlową« otrzymała ostrzeżenie wzbraniające manifestacyi na korzyść księcia Alfreda, która już była zdecydowaną. Journal de Constantinople wystąpił z artykułem widocznie z góry natchnionym, a skierowanym przeciw zasadzie wyborów z kolonii podług niego niepraktykowanej dotychczas nigdzie i w zastósowaniu niemożebnej, w końcu z pewnym naciskiem oświadcza nadzieję, że wybrani z miast tureckich deputowani na sejm ateński, nie zechcą swojem postępowaniem zmuszać gościnnego rządu, do żałowania udzielonej im opieki.

Ministeryum policyi, na rozkaz rządu świeżo wydany, obowiązane jest zwracać baczną uwagę na zakulisowe ruchy Greków tak w stolicy jak i na prowincyi. Tymczasem Grecy przeprowadzają dalej przygotowawcze prace do elekcyi, która z powodu znacznej ilości wyborców ma trwać dni osiem. Kandydatami na deputowanych największą szansę mającymi w mieście tutejszem są: Mawrokordato, Trykupi i Pana lub Keon Mella; w Smyrnie wybiorą prawdopodobnie Moratiniego i Jalemona. Wszyscy ci kandydaci należą do partyi umiarkowanej. Przy wyborach większy wzgląd zdają się mieć na bogactwo i na socyalne położenie, niż na inteligencyę i opinię publiczną. Jest więc obawa, którą wielu z tutejszych Greków podziela, że przyszli deputowani nie będą prawdziwym wyrazem opinii narodu. Bardzo żywe sprzeczki toczą się na każdem zebraniu Greków. Widocznie już dają się wyróżnić dwie partye, a nawet dwie organizacye: jedna, solidarna z rządem tymczasowym ateńskim, druga wierna programowi panhellenizmu, szuka obecnie środków wprowadzenia go w życie, brak jej tylko popularnego przywódzcy, około którego skupićby się mogła. Takim był stary Griwas, mimo swych kleftowskich nawyknień. Jego brataniec bohater Naupli, mimo tej aureoli jaką go w ostatnich czasach otoczono, nie jest człowiekiem inicyatywy, brak mu zdolności i energii. Wyłącznie dyplomatyczny kierunek, w jaki się zatoczyła obecnie sprawa grecka, może się łatwo skończyć ignorowaniem wszelkich względów zewnętrznych; nie brak potemu nagromadzonych materyałów.

Doniesienia z Aten i Syryi mówią o coraz groźniejszych wystąpieniach partyi ruchu. Wpływ rządu ma być słaby. Utrzymują tutaj, że do skończenia posiedzeń zgromadzenia narodowego, spokój w Grecyi jest możliwy, później jednak, chociażby wybór nowego króla był zdecydowany, nieobejdzie się bez reakcyi gwałtownej, przygotowywanej zresztą codzień, przeciwnemi intrygami rządów interesowanych. Od niedawna można było powiedzieć, że książę Alfred był przez aklamacyę wybrany w całej Helladzie, dziś coraz widoczniej i szerzej występuje Rosya ze swemi machinacyami, a dzienniki greckie zaczynają już czasem wspominać o księciu Leuchtenbergu. Przybyły niedawno do Aten książę Lwów ma mieć specyalną w tym względzie misyę. W skutek zwrotu polityki angielskiej, flota francuska na wodach greckich powiększyła się do liczby pięciu wojennych okrętów. Dowódzcę floty angielskiej na morzu Śródziemnem, wiceadmirała Martin, ma zastąpić wiceadmirał Fryderyk Grey.

Mimo zakazu rządu tureckiego, postanowili Grecy tutejsi nieodstępować od pierwotnego zamiaru manifestacyi na cześć ks. Alfreda, i dopiero wtedy swej myśli wyrzekli się, gdy p. Erskine sprawujący interesa angielskie w zastępstwie p. Bulwera, przyrzekł im, że przedstawiony mu w tym względzie adres prześle lordowi Johnowi Russelowi. Dzienniki zachodnie z powodu kandydatury ks. Alfreda stworzyły cały labirynt wniosków i przypuszczeń, niepodobna więc zapuszczać się w nie korespondentowi wschodniemu, który zaledwie surowe materyały przedstawić może, jako produkt swojego kraju. Słyszałem jednak zdanie osoby, dobrze zazwyczaj informowanej co do interesów angielskich; przytoczę je tem chętniej, że ono odpowiadać zdaje się dotychczasowej polityce angielskiej na Wschodzie: »Anglia zanadto ma rozumu, aby na śliskiej desce nogę stawiała, a taką deską jest właśnie niestały i niewyrobiony politycznie naród grecki. Anglia zanadto dobrze rachuje, aby w skutek fałszywego kroku narazić się chciała na nieobliczone koszta prawdopodobnej zląd i rychłej wojny; Anglia zanadto jest spokojną u siebie i pewną długich jeszcze zamieszek kontynentalnych, aby się uciekała do podobnie radykalnych środków, chociażby ją do tego skłaniało podniesienie własnego wpływu na Wschodzie, oslabionego niemocą Turcyi i przyszłym kanałem Suezkim. Anglia chce zyskać na czasie, chce jeśli można, kwestyę grecką uśpić najpierw nadziejami, a potem umorzyć stanowczem wystąpieniem. Wszak dosyć jeszcze czasu byłoby wyperswadować Grekom ich projekta illuzyjne na dziś, gdy przyjdzie mówić o warunkach ze strony elekta i narodu przy objęciu przezeń tronu. Być może, iż Anglia chce uzyskany wpływ swój użyć na przeprowadzenie innego pokrewnego swej panującej dynastyi kandydata.« Wreszcie bliska przyszłość orzecze najlepiej, czyje wnioski są mylne.

Turcya obecnie ani się zbroi, ani się rozbraja. Rozpuszczonych do domów kilkanaście pułków redyfów (rezerw) zastępują codzień nowozaciężni. Liczba wojsk przybyłych do stolicy z ostatniego teatru wojny nie przechodzi dotychczas 6 do 7 tysięcy. Dzienniki rządowe donoszą o rozporządzeniu ministra robót publicznych, tyczącem się przeprowadzenia kilku dróg w Rumelii i Anatolii. Rozporządzenia te mogły bezpiecznie wstrzymać się do wiosny, jako do pory w której rozpoczęcie podobnych prac jest możliwe.

Minister handlu wyznaczył osobną komisę, zająć się mającą zbadaniem ustaw europejskich o bankructwach, celem zmodyfikowania dotychczasowych ustaw kodeksu handlowego otomańskiego; jest to reforma od dawna konieczna. Dotychczas kredyt w braku prawa opierać się musiał na dobrej, a raczej na złej wierze.

Niechęć sułtana do Mechmeda Alego baszy codzień jest widoczniejszą: odebrał mu w tych dniach jeden z licznych jego urzędów, zamianowawszy ministrem mennicy Emina baszę, dotychczasowego gubernatora Medyny. Zauważano także, że podczas ostatnich odwiedzin sułtana w arsenale morskim, zamiast Mechmeda Alego baszy, który jako minister marynarki powinien był towarzyszyć, Fuad basza odprowadzał sułtana: jest to wyraźny dowód niełaski. Więzienia tutejsze przechodzą wszelkie pojęcie swoją okropnością, położone niżej powierzchni morza, bez światła i obsługi wszelkiej, smrodliwe i wilgotne, zabijają zazwyczaj większą część nieszczęśliwych więźniów.

Rząd tutejszy już trzecią notę posyła do Białogrodu, nagląc o wypłatę 70,000 dukatów, tytułem indemnizacyi za opuszczone majątki tureckie.

Journal de Constantinople gorszy się wyczytaną w Voix de la Rumunie wiadomością, podług której książę Kuza ośmiela się dawać pozwolenia na przyjęcie orderów, ofiarowanych jego poddanym przez sultana. Nie pierwszy to już raz podobne rzeczy dzieją się w księstwach Naddunajskich. Niektóre dzienniki francuskie mówią, że deputowani z Marasz przybyli do Paryża; możemy zaprzeczyć temu stanowczo.

Tradycyjny już obchód 29. Listopada zgromadził ziomków naszych z rana na mszę za dusze poległych w boju braci, a wieczorem na skromną biesiadę, w której, jak się domyśleć możecie, więcej było smutnych wspomnień, niżeli porywów wesela. Korespondent wasz paryski donosi o powodzeniu tamecznego towarzystwa podatkowego emigracyi polskiej. Otóż i tutaj podobne towarzystwo od kilku miesięcy istnieje z tą tylko różnicą, że niezamożni jego członkowie wystarczyć niemogą codziennym potrzebom, zkądinąd nieodebrawszy dotychczas ani grosza zasiłku. Żal weteranów, którzy niemogąc miejsca znaleźć w żadnej dobroczynnej instytucyi, jak na Zachodzie, ginąć muszą w nędzy. Żal i młodzieży, dla której Konstantynopol bywa częstokroć pierwszym bezpiecznym portem; ale cóż młodzież w Turcyi robić może? i przyszłość dla niej zamknięta i teraźniejszość niestoi otworem; cóż począć w tym Babilonie bez znajomości kilku języków? Potrzeba ich więc koniecznie wysyłać na zachód, odziawszy pierwej i odkarmiwszy, a na to dobre chęci niestarczą, chociażby wsparte całą kasą towarzystwa naszego.

Celem wyjazdu p. Łabanowa ma być małżeństwo. Broń włoska zasekwestrowana przed dwoma laty, została na statku włoskim wyprawioną do Genui. Ambasador francuski ze zwykłą okazałością otworzył na tę zimę salony ambasady, w których nadal przyjmować będzie co poniedziałek.

Cz.

Przybyli do Poznania dnia 25. Grudnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, Gräf z Eisenach, Dębiński z Kościanek.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rębowscy z Białegodworu, Młyńska ul. nr. 10.

Z dnia 26. Grudnia.

BAZAR: Błociszewski z Milicza, hr. Cieszkowski i Rościszewski z Polski, Potocki z Bendlewa, Mańkowski z Rudek, Lutomski z Stawu.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Falker z Heidelbergu, Kochheim z Srody, Graupe z Rogoźna, Wolff z Xiąża, Werner i Jaraczewski z Borku.

Z dnia 27. Grudnia.

BAZAR: Jaraczewski z Lipna, Benisławski z Polski, i Guttry z Paryża.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wahrschiff z Rosenfeldu, Küfeld z Wrześni, Kosel i Ephraim z Pogorzelicy, Heinze z Kościana, Benas z Wrocławia.
STERNA HOTEL ROPEUEJSKI: Lutostański z Polski, Lewy z Ostrowa, Bischof z Düren, Cordes z Wittstock, Wenzel z Akwizgramu, v. Bodenstein z Drezna, Schmidt z Frankfurtu, Dr. Hesse i Breslauer z Berlina, Kanzer z Winzig, i Rosenzweig z Słupcy.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI; Lüder z Hanoweru, Cohn z Pleszewa, Hamburger z Gladbach, Arzig z Limbach, Hirschfeld z Berlina, Herzfeld z Grudziądza.
HOTEL DU NORD: Brzeżański z Czachurek, Wiesner z Goldberga, Hetschold z Wilna,
HOTEL PARYSKI: Baranowski z Gwiazdowa, Schole z Sołeczna.
POD TRZEMA LILIAMI: Neumann z Waldenburga, Held z Chraplewa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Grudnia 1862.

Zyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Grudzień $40\frac{1}{12}$ pł., na Grudzień Styczeń 40 list. $39\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń Luty 40 list. $39\frac{4}{4}$ pien., na Luty Marzec 40 list. $39\frac{3}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień 40 list. $39\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 40 list. $39\frac{11}{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot. Na Grudzień $13\frac{7}{8}$ pł., na Styczeń $13\frac{23}{24}$—$\frac{11}{12}$ pł., na Luty $14\frac{1}{12}$ list $\frac{1}{24}$ pien., na Marzec $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Kwiecień $14\frac{11}{24}$ pł., na Maj $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien.